

Rząd nie odwoła prezesa LOT-u

7 maja 2018

Strona rządowa dotąd w milczeniu przyglądała się konfliktowi w PLL LOT. W końcu głos zabrał wiceminister infrastruktury Mikołaj Wild. Jego słowa nie pozostawiają wątpliwości – władza w tej rozgrywce gra w jednej drużynie z zarządem spółki, nie z pracownikami.

Mikołaj Wild to wiceszef resortu infrastruktury odpowiedzialny za projekt budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, jak również za funkcjonowanie lotnisk na terenie naszego kraju i publicznego przewoźnika lotniczego. Polityk był gościem Radia Zet. Rozmowa dotyczyła starć pomiędzy związkowcami reprezentującymi personel pokładowy i pilotów LOT, a władzami spółki z prezesem Rafałem Milczarskim na czele.

Przypomnijmy, że 1 maja pracownicy mieli zastrajkować. Do akcji jednak nie doszło, gdyż w ostatniej chwili poparcie wycofały trzy związki zawodowe, w tym komisja NSZZ „Solidarność”. Personel ograniczył się do pikiety pod siedzibą LOT, zapowiadając strajk w drugiej połowie miesiąca, w przypadku niespełnienia postulatów. Prezes Milczarski i jego ludzie są oskarżani przez związkowców o zastraszanie i utrudnianie działalności związkowej.

Mikołaj Wild w swoim występie zaprezentował pełne poparcie dla polityki władz spółki. Stanowczo odrzucił możliwość zdymisjonowania prezesa Milczarskiego, do czego nawołują związkowcy z OPZZ. Piotr Szumlewicz, przewodniczący mazowieckich struktur związku wysłał kilka dni temu list do premiera Morawieckiego, w którym domaga się odejścia szefa spółki. Wild wygłosił hagiografię na część Milczarskiego. Określił go „jednym z architektów sukcesu” LOT, a jego zwolnienie nazwał „rażącą niesprawiedliwością”

„LOT w momencie, w którym obejmowaliśmy nadzór nad tą firmą,

był w naprawdę poważnych tarapatach. Obecnie jest najagresywniejszą linią lotniczą w Europie” – tłumaczył obrazowo wspomniany sukces wiceminister.

Zapowiedział również weryfikacje strat, wynikłych z zapowiedzi strajku w ostatnich dniach kwietnia, a także rozliczenie winnych, czyli związkowców. „Trzeba się pochylić nad szkodami, które LOT poniósł, w wyniku nawiązywania do bezprawnych działań” – mówił Wild. Wypowiedź ta wskazuje, że wiceminister nie jest szczególnie biegłym znawcą ustawy o związkach zawodowych i regulacji określających zasady sporów zbiorowych. Według obowiązujących przepisów, nie ma możliwości ukarania pracowników za działania nagłaśniające warunki zatrudnienia, czy informowanie opinii publicznej o nadchodzącym strajku.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu